Nr. 122. Dnia 4 maja. Sobota. Dnia 22 kwietnia (4 maja) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Florjana Męczennika.
Niedziela:	Piusa V. Papieża.
Poniedz:	Jana w oleju Apostoła.
Wtorek:	Domiceli Panny.

Wschód słońca o godzinie	4	minut	32.
Zachód „ „	7	„	23.
Długość dnia godzin....	14	„	51.
Przybyło „ „	7	„	13.

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 9 r.
Zachód „ „ 11 „ 47 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 11.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12° R.

Środa:	Stanisława Biskupa.
Czwartek:	Grzegorza Bisk. D. K.
Piątek:	Izydora Oracza.
Sobota:	Mamerta Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wieńczysława, jutro Chotisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji V-ej handlowej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)— Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: Dziś „Manon", jutro „Esmeralda";—Rozmaitości: dziś „O Józię" i „Nowy dziennik", jutro „Nie mów hop, aż przeskoczysz", „Stara romantyczka" i „O Józię";—Nowy: dziś „Księżniczka Trebizondy", jutro „Trzydzieści miljonów Gladjatora" i „Bęben". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 7850 kop. 72. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

„Salon" paryski.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Dnia 1-go maja.

Jak w Rzymie, podczas wielkiego tygodnia, tłum śpieszy do św. Piotra, tak w Paryżu na otwarcie salonu ruch gorączkowy panuje na polach Elizejskich. Żadna stolica nie posiada tylu ludzi religijnie miłujących sztukę, obeznanych z jej tajemnicami, śledzących jej prądy. Aktorki, występujące na podobnej uroczystości z efektowną suknią, wielcy panowie i bankierzy, ciekawsi toalet, niż obrazów, nie psują bardziej ogólnego wrażenia, niż w ceremonjach rzymskich anglicy, uzbrojeni w lornetki teatralne i opatrzeni w pasztety i butelki.

Tego roku artyści nasi prawie wszyscy poświęcili salon wystawie powszechnej i nie wiem, czy mieli rację? Inna zupełnie publiczność zwiedza salon, a inna wystawę powszechną. Salon jest wyłączną świątynią sztuki, na wystawie powszechnej obrazy i posągi sąsiadują z mydłem i z obuwiem, a pierwsze miejsce zajmują maszyny.

Portrety pędzla Anny Bilińskiej umieszczone są *sur la cimaise* i zasługują na to miejsce honorowe, chociaż o jednym z lekceważeniem wyraził się Wolff. Wolff, właściciel bogatej galerji obrazów, jest krytykiem, którego malarze boją się, jak... odaliski stryczka.

Jeżeli sławny jenerał mawiał, że zamiary swoje poświęca tylko własnej czapce, to zdarza się, iż chyba kałamarz Wolffa mógłby objaśnić przyczyny, dla których pan jego pewne obrazy podnosi pod niebiosa, a inne potępia. Otóż p. Wolff w *Figarze* wyrokuje, że portrecik pana B., przez Bilińską malowany, jest *une insignifiante pochade.* A jednak ta *l'insignifiante pochade* bardziej jeszcze uderza, niż wielki portret kobiecy, wykonany z właściwą tej artystce umiejętnością, świadczy bowiem o giętkości jej talentu.

W *Cercle de la rue Boissy d'Anglas* oglądałem w tych dniach ostatni portret, wystawiony przez Meissoniera, a wykończony z niesłychaną drobiazgowością; zdawało się, że malowany na miedzi i że blachę czuć pod skórą. I z portreciku panny Bilińskiej życie tryska potężnie, choć taki mały. W tych samych skromnych rozmiarach rozpoczęła portrecik Paderewskiego.

Krzesz wystawił dwa portrety, podpisane: *de Mencina Kresz.* Wypadało albo tytułować się: *de Mencina* i wyglądałby na hiszpańskiego *hidalga*, albo wyrzucić z nazwiska nietylko pierwsze, ale i drugie *z*, bo francuz i słowa: *Kresz* nie wykrztusi. Rodacy nasi, którzy starają się zfrancuzić swoje nazwiska, tracą cechę polską, a francuskiej nie nabierają. W dawnych pracach Krzesza przebijał wpływ szkoły krakowskiej, teraz maluje swobodniej. Postępy tego artysty wielkie. Portret Edmunda Chojeckiego odznacza się podobieństwem; wolałbym, żeby niektóre szczegóły malarz mniej sumiennie traktował; podłoga np. tak starannie oddana, że możnaby sądzić, iż i ją chciał sportretować.

Przepiórskiego płótna oddawna spotykamy na każdej wystawie paryskiej. *„Le sculpteur de village"* należy do lepszych prac tego cichego a zasłużonego artysty. Gąssowskiego krajobrazy piękne, ale malarz ten spoczywa na raz zdobytem stanowisku. Edwarda Leviego żyd żywcem schwycony; obraz ten, nabyty przez księgarza paryskiego, należy raczej do ilustracyj książkowych, niż do sztuki szerzej pojętej. Reyzner przedstawia nam dwie dziewki, śmiejące się do rozpuku z opowiadania chłopa, stojącego przed niemi w oknie. Typy wiernie oddane; obraz może trochę za słodki. W XVIII-ym wieku wielkie panie francuskie prowadziły na jedwabnym sznureczku wymyte i wyperfumowane barany. Długo malarze przedstawiali nam chłopów wymuskanych i wycackanych; dziś przestają ich czesać i opylać.

Z rzeźbiarzy naszych, Marcinkowski wykonał z marmuru bardzo wdzięczny portrecik dziecka, w terrakocie wystawił popiersie Bohdana Zaleskiego, najlepsze tego poety, jakie znamy, godne przyozdobić grób jego na cmentarzu Montmartre.

Władysław Pelczarski po raz pierwszy wystawia w Paryżu biust z gipsu. Jest to wielce obiecujący artysta. O rzeźbie Romualda Gedroycia słyszałem sąd krytyka paryskiego, na który się najzupełniej zgadzam: *„C'est princievment mauvais".*

Rzeźba francuska świetnie się tego roku przedstawia. Mercie'go „Chwała" i „Boleść", mające zdobić grób malarza Baudry, są dziełami pierwszorzędnej wartości. Fremiet jest autorem „Joanny d'Arc", wystawionej na rue de Rivoli, przed pałacem tuileryjskim, z której ani publiczność, ani on zadowoleni nie byli. Wziął się więc do roboty, wykonał inną „Joannę d'Arc", którą chce pierwszą zastąpić. W tej przerażonej niewieście nie widać natchnienia.

Poetyczniejszą daleko jest druga „Joanna d'Arc" Pawła Dubois, wystawiona również w Salonie, a mająca zdobić miasto Reims. Z oczami podniesionemi ku niebu, ma w sobie coś wykrzywionego,

49)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

Wtorek.

Dzisiaj ranek cały spędziliśmy na zwiedzaniu meczetów. Staś tak rozumie sztukę architektoniczną i tak ładnie ją tłomaczy.

Tyle już razy zwiedzałam groby kalifów, a nigdy nie mam dosyć ich widoku. Wznoszą się one na pustyni, na krańcach cmentarza. Andzia dziwi się smutkowi i opuszczeniu tutejszych cmentarzów. Co za porównanie z „polem umarłych" w Skutari! Tam natura sama oczarowała nawet te smutne „pola", bo czegoż Bosfor nie upiększy? Turcy drzewa sadzą nad grobami, a las cyprysów tak malowniczo wznosi się ku niebu, wskazując, gdzie jest miejsce wiecznego odpoczynku. Tutaj, za miastem na pustyni, w żółtym piasku dół kopią, chowają w nim zmarłego, zamurują grób wapnem lub gliną, na wierzchu złożą rodzaj płyty glinianej, a słupek gliniany także oznacza, w którą stronę zwrócona jest głowa. Na tle jasnego piasku, te jasne płyty i jasne słupki, ozłocone jasnem słońcem pod jasnem niebem, dziwne sprawiają wrażenie. Żadnej gałązki zielonej, żadnego kwiatka, żadnego pomnika, nic! Jednolitość barw białawych, niby olbrzymi całun pokrywa miejsce spoczynku arabów. Dumni władzcy muzułmańscy odróżnili groby swe od grobów zwykłych śmiertelników. Nad każdym ze śpiących kalifów wznosi się osobny meczet, pokrywający zwłoki całej rodziny monarchy: kilka żon czasem i kilkoro dzieci spoczywa pod jednem sklepieniem, a słońce, zaglądając przez różnokolorowe szyby okien, tęczowym blaskiem podnosi urok mozaik, sfinxów i inkrustacyj. Niewyczerpane pomysły w deseniach i kolorycie olśniewają oczy. Sufity, posadzki, mury i drzwi każde, to arcydzieło, któremu nic ująć i nic dodać nie można.

Bawią mnie zawsze arabi w turbanach i zawojach, drzwi meczetu pilnujących. Nad kobietami widocznie robią spostrzeżenia, bo się nieraz uśmiechają dwuznacznie; nie puszczają nas nigdy, bez wielkich bamboszy, albo pantofli, które na buciki wkładać musimy. Kurzu z ulicy nie wolno wnosić do miejsca świętego. Podobno jednak tolerancja religji zmieniła do niepoznania dawne ich przesądy fanatyczne. Tolerancja jest konieczną na świecie. Dla siebie samej zawsze jednak bezpieczniej zachować trochę surowych zasad w sercu.

Spokojne życie, jakie prowadzę, naprowadziło mnie na wiele zbawiennych uwag. Dzielę się niemi ze Stasiem; ale on jest sceptykiem wielkim, powątpiewa o ich trwałości; mówi, że gdy wiatr zawieje z innej strony, ja inną piosenkę zaśpiewam. On mnie może za ostro sądzi, chociaż w postępowaniu ze mną tyle ma wyrozumiałości.

Obawiam się powrotu Zygmunta. Boję się z nim spotkać; on zły wpływ na mnie wywiera.

Czwartek.

Skończyły się moje błogie chwile. Nasi znajomi powoli powracają. Zygmunt od kilku dni jest także, a on mnie zawsze w wir za sobą pociągnie. Niestety, nowe obawy, nowe niepokoje wstąpiły do serca mego.

Wczoraj u pani Riautel tańczyłam z nim walca. Po walcu zaprowadził mnie na sławne schody marmurowe, ozdobione kwiatami, wyłożone dywanem, znajdujące się w przedpokoju, podobnie do salonu urządzonym. Wszystkie pary siadają tam w czasie balu, aby odetchnąć świeżem powietrzem. Stopnie schodów tych tak są zajęte, że po głowach pań i panów dostaćby się można na samą górę. Otóż Zygmunt podał mi ramię i na schody zaprowadził. Siedliśmy na najwyższym stopniu. Byłam trochę zemocjowana, bo pierwszy to raz po jego powrocie znalazłam się sam na sam z Zygmuntem. Po krótkiej chwili milczenia odezwał się on:

— Stęskniłem się za twoim widokiem. Podróż niewiele mi pomogła. Cudownie dziś wyglądasz, Nino.

Aby nie zwracać uwagi na pierwsze jego słowa odpowiedziałam:

— Doprawdy? dzisiaj tylko?

— Uroczo codzień; dziś cudownie!

— A jaka w tem zachodzi różnica?

— Ta, że zwykle rzucasz urok, a dzisiaj cudów mogłabyś dokonać.

— Gdybyż to było prawdą!—zawołałam z westchnieniem.

— To cobyś zrobiła?

Pogodziłabym ciebie z Andzią.

— My się nie kłócimy nigdy, więc oszczędź sobie tego kłopotu.

— Więc widzisz, że się na cuda zdobyć nie mogę.

— Bo wybrałaś fałszywy kierunek.

— Jedyny, o jaki mi chodzi.

— Czy tak? więc niczego innego nie pragniesz?

— Niczego, z wyjątkiem, abyś się trochę usunął, bo mnie za gorąco...

— Więc siądę niżej, u nóg twoich!

— Jak ci się podoba.

— Prześliczną masz nóżkę, jedną ręką objąćby ją można.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

wymuszonego, ale modelowana pysznie, wyraz wzniosły.

Największe tłumy zbierają się przed obrazem Dagnaa-Bouveret: *„Le pardon breton"*. Chłopi i chłopki bretońskie, wykonane z prawdą uderzającą, przypominają holbeinowskie płótna i rokują temu malarzowi *prix d'honneur*. Za to w głównej sali „Trjumf Bachusa" Carolusa Durau jest trjumfem najgorszych akademickich tradycyj. *„Psyché et l'amour"* Bouguereau należy do obrazów, w których wszystko jest konwencjonalnem.

Nie myślę ani opisywać mistrzowskich kartonów Franciszka Flammenga, przeznaczonych do sal nowej Sorbony, ani wyliczać obrazów rodzajowych, portretów, pejzażów, odznaczających się pośród blisko trzech tysięcy wystawionych płócien.

Za dni kilka cudzoziemcy zaczną się zjeżdżać do Paryża ze wszystkich stron świata. Trzeba przyznać, że Francja ma się czem przed niemi pochwalić. Mogą inne narody bogatsze posiadać muzea, wspanialsze pomniki, ale artyści francuscy przodują wszystkim innym i chętniej od innych przyklaskują wznoszącym się zagranicznym chwałom. Dlatego też cudzoziemcy nie dowierzają sobie, póki ich Paryż nie uwieńczy.

Kosmopolityczna falanga artystów dobijać się będzie na wystawie powszechnej o najwyższe nagrody. I rodacy nasi ochoczo stanęli do walki. Wszyscy ciekawi, kto w tem szlachetnem współzawodnictwie artystycznem bliższy jest mety? Z biciem serca oczekują sądów, jakie wyda o nich areopag wystawy powszechnej.

Władysław Mickiewicz.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= ***Nowosti* dowiadują się,** że w wyższych sferach rządowych podniesiona została kwestja zrównania mężczyzn i kobiet pod względem praw spadkowych.

= **W r. z.** na mocy rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych, mogły znajdować się do użytku publicznego w bezpłatnych czytelniach tylko te książki i wydawnictwa perjodyczne, które przez osobny wydział komitetu naukowego ministerjum oświaty przeznaczone były dla niższych zakładów naukowych. Obecnie zaś, za zgodą ministra spraw wewnętrznych, ministra oświaty i oberprokuratora najświętszego synodu, w tych samych czytelniach znajdować się mogą i książki, przeznaczone dla czytelni średnich zakładów naukowych, nadto wszelkie wydawnictwa, przejrzane przez cenzurę duchowną.

= Na zasadzie rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych, wydany zostoł obecnie przez JE. jenerał-gubernatora warszawskiego do wszystkich gubernatorów kraju cyrkularz, polecający pobieranie nadal opłaty na rzecz kas miejskich za sprawdzanie i stemplowanie miar i wag sposobem gospodarczym bezpośrednio przez magistraty, nie zaś, jak to było dotąd, przez oddanie tego poboru osobom prywatnym w dzierżawę z licytacji.

= Przy Towarzystwie technicznem w Petersburgu utworzona została komisja z 42-ch członków, mająca na celu szczegółowo zbadać kwestję przeprowadzenia kolei magistralnej syberyjskiej.

= Dziennikom zagranicznym donoszą z Petersburga, iż na kolejach pińskich wykryto nadużycia przy przewozie drzewa. Kupcy drzewni z początku nie mogli zbadać, dlaczego waga kolejowa nie zgadza się z ich wagą, prowadzili jednak śledztwo skrupulatnie i wykryli, iż wagi kolejowe są niedokładne tak dalece, iż różnica na korzyść kolei, a ze stratą kupców, sięga kilkunastu miljonów rubli.

= P. o. oberpolicmajstra przekonał się, iż pomimo zastosowania ostatniemi czasy rozmaitych środków, mających na celu polepszenie zdrowotności miasta, wiele ulic, nawet z tych, które się zaliczają do pierwszorzędnych, pozostawiają pod względem sanitarnym bardzo wiele do życzenia. Taki stan jest wynikiem nieutrzymywania w należytej czystości samych posesyj. Z tego powodu, postanowiono nad nieruchomościami temi wzmocnić nadzór sanitarno-policyjny, a mianowicie przy ulicach: Stare Miasto, Brzozowej, Piwnej, Krzywe koło, Nowomiejskiej, Mostowej, Szerokim i Wąskim Dunaju, Piekarskiej, Rycerskiej, Furmańskiej, Sowiej, Marjensztadzie, Bugaju, Boleść, Franciszkańskiej, Zakroczymskiej, Przyrynku, Sapieżyńskiej, Wałowej, Miłej, Smoczej, Nizkiej, Wołyńskiej, Ostrowskiej, Stawki, Krochmalnej, Ciepłej, Grzybowskiej, Ptasiej, Zimnej, Gnojnej, Skórzanej, Łuckiej, Bagno, Pańskiej, Placu Grzybowskim, Twardej, Ślizkiej, Wróblej, Szczygłej i w całym cyrkule praskim z wyjątkiem ulic: Petersburskiej i Aleksandrowskiej. **Otóż komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie, aby** w asystencji lekarzy miejskich i członków komisyi sanitarnej obejrzeli szczegółowo położone przy powyższych ulicach domy i fabryki a w razie uchylania się właścicieli od prawnych wymagań policji, zastosowali odpowiednie przepisy prawa. Przy tych czynnościach p. o. oberpolicmajstra zastrzega jednak wszelką oględność w postępowaniu, tak aby właściciele domów i fabryk mieli wszelką swobodę w działaniach, których celem są względy sanitarne. Po ukończeniu rewizyj pomocnik oberpolicmajstra i urzędnik do szczególnych poruczeń sprawdzą, o ile została rozwiniętą w powyższym kierunku działalność policji wykonawczej.

= Skutkiem przedstawienia p. prezydenta, nastąpiła decyzja władzy wyższej na zmniejszenie opłaty, t. j. po cenie połowicznej przez taryfę określonej, za wodę z nowych wodociągów dla budowli rzymsko-katolickiego seminarjum i dla klasztoru wizytkowskiego.

= W maju r. 1887-go m. Wierny w obwodzie semireczeńskim, jak wiadomo, ucierpiało z powodu trzęsienia ziemi. Obok wielu innych uległ zburzeniu dom schronienia biednych sierot, urządzony na 30 pensjonarek. Wskutek odezwy miejscowego gubernatora do p. prezydenta miasta naszego o zebranie ofiar na odbudowę domu, p. jenerał Starynkiewicz zwrócił się z prośbą w tym względzie do tutejszych korporacyj rzemieślniczych i zgromadzenia kupców, a pozyskane ztąd od urzędników miejskich ofiary w ogólnej sumie 833 rs. 56 kop. przesłał w początku r. b. do miejscowej władzy. Obecnie prezes miejscowych przytułków dziecięcych nadesłał pokwitowanie z odbioru powyższej kwoty, z wynurzeniem głębokiej wdzięczności za tak znaczną ofiarę.

= Zadrzewianie akacjami ulicy Włodzimierskiej już się rozpoczęło; wczoraj rozkopano w kilku miejscach ulicę i przygotowano doły do sadzenia płonek.

= Podana w pismach wiadomość o zakupieniu przez magistrat 640-tu egzemplarzy historji Rosji dla szkół elementarnych miejskich, wymaga sprostowania w tem, iż zakupu tego dopełnił inspektor szkół warszawskich, magistrat zaś na żądanie inspektora asygnował na ten cel pieniądze z kasy gubernjalnej, z funduszu do dyspozycji inspekcji szkół w budżecie miejskim wydzielonego.

= Na Nowolipkach w domu nr. 2406b wkrótce otwarta będzie nowa fabryka tkacka.

= Z decyzji władzy wyższej, b. kasjerowi zarządu gminy izraelskiej, p. Mojżeszowi Konowi, przyznano pensję dożywotnią w kwocie rs. 400, t. j. połowę pobieranej na służbie, z funduszów gminy. Wydatek ten ma być corocznie wnoszony do budżetu tejże gminy.

= Pogrzeb studenta.

Wczoraj, o godzinie 2-ej po południu, z mieszkania przy ulicy Wspólnej odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Władysława Skrzetuskiego, studenta uniwersytetu warszawskiego, który, jak wiadomo, odebrał sobie życie.

Trumnę do samego grobu ponieśli na własnych barkach koledzy.

Nad zwłokami miał mowę p. K.

Ojciec ś. p. Władysława, jako b. profesor gimnazjum, cieszył się niewypowiedzianą sympatją wśród młodzieży.

= Z literatury.

* Kilka poezji pani Konopnickiej ukazało się w tłomaczeniu szwedzkiem.

Pracy tej dokonał rodak nasz, Jakubowski, zamieszkały w Malmö.

= Do Tobolska.

W tych dniach opuściła Warszawę panna Aniela Szylińska, która w r. z. otrzymała stopień lekarski na uniwersytecie w Zurichu.

Młoda osoba udała się na praktykę do Tobolska, gdzie mieszkają jej bliscy krewni.

= Kursa tramwajowe.

Towarzystwo kolei konnej zawiadomiło magistrat, iż położenie relsów na ulicy Jerozolimskiej od Nowego Świata do Marszałkowskiej nastąpi w połowie b. m.

Po ukończeniu tej roboty cała linja od Mokotowa do Muranowa podzielona zostanie tytułem próby na 6 sekcyj, a mianowicie:

1) od Muranowa do przystanku na rogu Bielańskiej;

2) od tegoż przystanku do przystanku na placu Bankowym;

3) od tegoż przystanku do przystanku na Grzybowie;

4) od Grzybowa do przystanku przy kolei wiedeńskiej;

5) od kolei do przystanku na Pięknej, i

6) od tegoż przystanku do placu Mokotowskiego.

Każdy pasażer będzie miał prawo za jedną opłatą przejechać 4 sekcje.

Kolor tablic na tramwajach będzie niebieski i biały.

= Nowy system.

Pewien tutejszy fortepianista wysłał na wystawę do Paryża egzemplarz koncertowy, odznaczający się dotąd u nas nieznanym systemem.

Różnica polega na tem, iż każdy ton fortepianu posiada po cztery struny.

Instrument był wykonany w tajemnicy przed współzawodnikami.

= Nowa buda!...

Koszary mirowskie obecnie są polem, przeznaczonem na urządzanie igrzysk ludowych.

Po opuszczonej menażerji Graila, niejaki Josek Zylberman wznosi budę, w której popisywać się będą siostry karlice ze swemi produkcjami magicznemi.

= Złośliwy ptak.

Rodzice, posyłający dziatwę do ogrodu Saskiego, uskarżają się na złośliwość trzymanej tam czapli.

Ptak, dawniej *łagodny*, pod wpływem nieustannego drażnienia zarówno przez dzieci, jak i *dorosłych*, z odpornego stał się zaczepnym, dziobiąc i skubiąc małoletnich bez żadnej przyczyny.

Wobec łatwo mogących nastąpić wypadków wybicia oczu dzieciom, złą czaplę należałoby z „letniego salonu" usunąć, a na jej miejsce zaangażować jaką lepiej wychowaną.

= Przeciw wypadkom.

Jeden z emerytów, p. August M., zwraca uwagę na pokaźną liczbę wypadków, które się zdarzają w porze letniej na Saskiej Kępie i w innych miejscach z powodu huśtawek.

Rozochoceni podczas wycieczek zamiejskich zbliżają się nieostrożnie do huśtawek w ruch puszczonych i otrzymują ciosy, które czasami śmierć powodują.

Zapobiedz zaś tym wypadkom jest bardzo łatwo, należy tylko huśtawki na pewnej przestrzeni ogrodzić tak, iżby nikt się nie zbliżył.

W interesie bezpieczeństwa wielu osób należałoby takie ogrodzenia huśtawek urządzić obowiązkowo.

= Do ogrodu.

Orkiestra węgierskich „csikosów" od dziś już przenosi się do ogrodu Doliny szwajcarskiej.

Słusznie, gdyż w sali zbyt już było duszno.

= Na Kępę.

Zwolennicy wycieczek na Saską kępę od jutra będą mogli się niemi rozkoszować, dzięki ułatwionej komunikacji, gdyż statki parowe od południa zaczną krążyć pomiędzy Saską kępą a przystaniami obu towarzystw.

Cena za przejazd 15 kop., chociaż wobec współzawodnictwa, może będzie zniżoną.

= Znowu „cudowne" dziecię.

Sześcioletni synek adwokata prywatnego, p. Bronisława Hubermana, odznacza się niezwykłemi zdolnościami muzykalnemi.

Malec od sześciu miesięcy uprawia grę na skrzypcach i pomimo tak krótkiej nauki wykonywa dość trudne utwory.

Rozwinięte nad wiek „cudowne" bobo, niezależnie od muzyki, uprawia nauki ogólne, w których czyni wielkie postępy.

Ojciec małoletniego skrzypka postanowił wstrzymać się zupełnie z produkowaniem publicznem malca a natomiast oddaje go pod kierunek wytrawnych nauczycieli.

Metoda godna pochwały.

= „Owczarz".

W dniu wczorajszym jeden z naszych współpracowników, znalazłszy się na szosie za rogatką mokotowską, zwrócił uwagę na domek, przed którym stało kilka dorożek i powozów.

Liczna rzesza kobiet i mężczyzn wchodziła i wychodziła z sieni domu, w którym, według objaśnienia jednego z mieszkańców, oddawna praktykuje niejaki L., „cudowny owczarz".

Nasz sylf, idąc w ślady pacjentów, dotarł do sieni, zkąd można było widzieć schludnie przybraną izbę.

Przy otwartej szufladzie stołu siedział znachor.

Prawą ręką zgarniał on pieniądze do wzmiankowanej szuflady, lewą rozdawał recepty bez podpisu.

Wiara w mądrość jego jest tak wielka, iż nietylko chorzy z Warszawy, lecz nawet z dalszych okolic kraju ściągają do niego po radę.

Olbrzymia praktyka wynagradza trudy znachora, który z końcem każdego dnia nie mało się napracuje nad rozgatunkowaniem zebranej monety.

= Kozie mleko.

Pewien kolonista z pod Warszawy otwiera mleczarnię, w której będzie sprzedawać kozie mleko dla użytku chorych.

Przedsiębiorca przez pewien czas mieszkał w Berlinie i tam się obznajmił z racjonalną produkcją mało u nas spożywanego gatunku mleka.

= Kradzieże.

Fabjanowi Langlebanowi, zamieszkałemu przy ul. Miłej pod nrem 58-ym, służąca, Ajdla Rozenberg skradłszy mu garderobę na 309 rs., zbiegła. — Nocy wczorajszej do szynku Uszera Hasfelda przy ul. Przyokopowej pod nrem 6 ym dobrali się złodzieje a poodbijawszy szafy zabrali wódek oraz papierosów na sumę 50 rs. i zbiegli.—Zamieszkały przy ul. Gęsiej pod nrem 5-ym Icek Aron Mostbaum, doniósł policji, że na dworcu kolei petersburskiej skradziono mu walizę, w której oprócz garderoby były weksle na sumę tysiąca rubli.—Nocy wczorajszej przy ul. Długiej pod nrem 12-ym, do magazynu p. Grodzickiej dostali się złodzieje i skradli różnych towarów jedwabnych łokciowych, koronek, wstążek i kapeluszy, za sumę 1,500 rs.

= Najechanie.

Wczoraj rano na ul. Marszałkowskiej naprzeciw domu pod nrem 150-ym, powożący dorożką nr. 497 Tomasz Rackiel, najechał na handlarza Hersza Majznera i zranił go niebezpiecznie w głowę i krzyż.

Woźnicę za szybką jazdę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Po pijanemu.

Nocy wczorajszej Grzegorz Żydaczewski, oficjalista kolejowy będąc pijany, spadł ze schodów domu pod nrem 135-ym na Nowej Pradze.

Następstwa tego upadku są fatalne, gdyż Żydaczewski uległ złamaniu obu nóg i poniósł ciężki szwank w krzyżu.

= Na wodzie.

Wczoraj w czasie przejazdu łódką, Antoni Machlewski i Jan Szymańczak pobili się, a szamotanie ich spowodowało wywrót łódki.

Dwie inne łodzie podążyły z pomocą i tonących wyratowano.

Szymańczak został zraniony wiosłem w głowę.

= Śmierć w rowie.

Wczoraj, o godzinie 9-ej rano nad rowem napełnionym wodą we wsi Brzeziny, w gminie Brudno, bawiło się kilku chłopców.

Jeden z nich, 6-letni Feliks Kaufman, przechyliwszy się stracił równowagę i wpadł do wody.

Przerażone tym wypadkiem dzieci pobiegły na wieś a alarmując włościan, którzy przybywszy nad rów wydobyli z wody trupa.

= Pożary.

Wczoraj, o godzinie 2-ej po południu za rogatką grochowską na Pradze przy ul. Skaryszewskiej, w fabryce mebli giętych „Wojciechów" zapaliła się w kotle smoła.

Ogień ugasili miejscowi robotnicy bez udziału straży ogniowej.

Wczoraj także, o godzinie 8-ej i pół wieczorem na rogu ul. Świętojerskiej i Wołowej w domu pod nrem 42-im, w jednem z mieszkań drugiego piętra wynikł ogień.

Stało się to wskutek spadnięcia na podłogę palącej się lampy naftowej.

Pożar ugasił stróż miejscowy przed przybyciem toporników z oddziału nalewkowskiego.

+ W czterech sądach gminnych pow. krasnostawskiego w r. z. sądzono spraw cywilnych 2,217, karnych 2,360. Kar pieniężnych wymierzono ogółem na 2,630 rs.

+ Sezon kuracyjny w Busku rozpoczyna się d. 20-go maja i trwać będzie do d. 20-go września.

+ Koncerty.

Z Siedlec piszą do nas:

„Sezon wiosenny zapowiada się u nas bardzo dobrze; koncertów było dotąd kilka w klubie.

Dnia 23-go z. m. odbył się koncert śpiewaczki, p. Dorys Barry; następnie zaś 26-go z. m. koncert pianistki p. Essipow, nareszcie d. 30 go tegoż miesiąca Raulka Koczalskiego.

Na wszystkich koncertach sala miejscowego klubu była przepełniona.

Jeden się tylko nie udał: p. Dorys Barry, gdyż zaledwie było kilkanaście osób.

Zapowiedziany jest koncert Śliwińskiego ze współudziałem amatorki śpiewaczki z Siedlec, p. Piaseckiej, na dzień 7-my maja".

+ Na wycieczkę.

Operetka teatru łódzkiego wyjedzie w tych dniach do Łęczycy, a następnie do Częstochowy i Sosnowic.

Do Łodzi powróci w pierwszych dniach czerwca.

+ „Zgoda."

Z Płocka donosi nasz korespondent:

„Ze sprawozdania stowarzyszenia „Zgody" za ostatnie półrocze dowiadujemy się, iż stan czynny wykazywał rs. 11,353, bierny—10,878, czyli *netto* rs. 478.

Obrót towarami wyniósł rs. 12,094, co w porównaniu z rachunkami z kilku poprzednich półroczy znakomicie uwidoczniło stopniowe się jego zwiększanie.

Z osiągniętego w operacyjnem półroczu zysku (notowanego już od lat dwóch) postanowiono wydzielić: a) rs. 126 na pokrycie strat poniesionych na ogólną sumę rs. 1,261 w okresie 1883—86-go r.; b) na umorzenie niepewnych długów rs. 43, redukują tym sposobem należność od dłużników sklepowych na rs. 733; c) na zniżkę wartości niektórych niemających pokupu towarów rs. 63 i d) na podatki, ogłoszenia i t. p. rs. 62; resztę zaś sumy stanowiącej czysty zysk postanowiono zarezerwować na opłatę zaległych % od wkładów (rs. 23), następnie rs. 78 zaliczyć do kapitału zapasowego, oraz rs. 78 na wypłacenie po raz pierwszy dywidendy dla członków w stosunku 5% od wkładów i 6% od udziałów (niezależnie od tego członkowie korzystali z ustępstwa 5% przy kupnie towarów) w odpowiednim także do sumy zakupów stosunku.

Tu wszakże położono warunek, że do pobrania dywidendy, po upływie miesiąca od daty uchwały ogólnego zebrania, będą mogli rościć prawa tylko ci członkowie, którzy w oznaczonym terminie (po dzień 16-ty maja) przedstawią książeczki, świadczące o dokonanych przez nich w sklepie zakupach.

Z innych kombinacyj rachunkowych dowiadujemy się, iż „Zgoda", po wykreśleniu z listy swych „malowanych" członków, liczy obecnie 90-iu stowarzyszonych (więcej o 7-iu niż w r. z.), że całkowity majątek jej, włączając tu wartość utensylij sklepowych, przenosi 10,000 rs., wreszcie, że na stowarzyszonych przypada 1/7 poczynionych w sklepie zakupów, a reszta zakupów czynioną była przez przygodnych nabywców.

Ten właśnie udział kupujących z osób nienależących do stowarzyszenia jest pomyślnym znakiem, dowodzi bowiem powszechnego uznania dobroci i taniości obecnie trzymanych w sklepie towarów.

Etat wydatków na r. p. uchwalono do wysokości rs. 2,095, z czego przeznaczono: na lokal i piwnice rs. 440, na utrzymanie sklepowych i służbę rs. 540, na administrację i wynagrodzenie dla zarządu rs. 600, na podatki i asekurację rs. 370, na inne pomniejsze wydatki rs. 75.

Do liczby ważniejszych postanowień zaliczyć też należy następujące: aby do zajęcia się wyłącznie windykacją zaległych należności sklepowych od różnych osób wyznaczyć oddzielną komisję, do której powołać członków stowarzyszenia, pp. Ludwika Stokowskiego i Józefa Goetza.

Tak więc interesa „Zgody" weszły obecnie na dobrą drogę i nie należy wątpić, że doświadczony i energiczny jej zarząd nie ustanie w pracy i przywróci jej interesa do dawnego kwitnącego stanu."

+ Nowa fabryka.

Jeden z przemysłowców, zamieszkałych w Lublinie, zakłada w tem mieście fabrykę kleju na większą skalę.

Przy fabrykacji korzystać będzie z odpadków z miejscowej rzeźni.

+ Sprzedaż.

Towarzystwo dobroczynności w Piotrkowie sprzedało w d. 25-ym z. m. dom swój niejakiemu Goldherszowi za 9,000 rs.

Na sprzedaży tej Towarzystwo, prócz pobranego za kwartał komornego, zyskało 2, 388 rs.

+ Samobójstwo.

Z Dorpatu donoszą, iż 30-go z. m. odebrał tam sobie życie student tamtejszego uniwersytetu, Stratonow.

Wystrzał, skierowany w serce, spowodował natychmiastową śmierć.

Był już S. na ostatnim kursie wydziału medycznego.

+ Mężobójstwo.

W tych dniach w Babinie pod Lublinem spełnione zostało morderstwo, którego powodem był zawód w rachubach małżeńskich.

Włościanin tamtejszy, wdowiec, posiadający trzy dorosłe córki, ożenił się niedawno z wdową, posiadającą również dorosłego syna.

On liczył na to, że pasierb będzie dogodnym dla niego parobkiem, ona zaś że syna wyda za jedną z pasierbic, a po śmierci męża owładnie całą osadą.

Oboje przeliczyli się w rachubie.

Pasierb nie chciał być parobkiem, włościanin zaś wydał córki za bogatych synów gospodarskich.

Żona zapałała wskutek tego nienawiścią do męża, a w końcu razem z synem zamordowała go.

Chcąc ukryć ślad zbrodni, mordercy zanieśli trupa do stajni i rozgłosili, że włościanin zakłótym został przez bydło.

Kłamstwo nie udało się, gdyż strażnik przywołany przez córkę zamordowanego, zbrodnię wykrył i morderców uwięził.

+ Wściekłe psy.

Z Bzina donoszą nam, że w okolicy tamtejszej pies wściekły pokąsał trzech mężczyzn i trzy kobiety.

W pierwszy dzień świąt przywieziono znów do Bzina jakiegoś mężczyznę, ukąszonego przez psa wściekłego w prawą rękę.

Ranę wypalił mu zaraz lekarz kolejowy, dr. Wigóra, poczem chorego odesłano do lecznicy dra Bujwida.

ROTATNIK TERMINOWY.

— Zebranie ogólne uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich odbędzie się jutro, o godz. 1-ej po południu, w gmachu resursy obywatelskiej. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do dnia 12-go b. m. i będzie ważne bez względu na liczbę uczestników.

— Dwunaste zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki płótna, tkackiej i blicharni „Zawiercie" odbędzie się jutro, o godz. 1-ej po południu, w biurze Towarzystwa przy ulicy Nowozielnej pod № 46-ym.

— Komitet kwest uprasza pp. St. Elszyka, J. Lechmana, Kaz. Karasiewicza, Tom. Kuźmińskiego, Nar. Maszewskiego, Hen. Piasczyńskiego, Czesława Puławskiego, Kar. Plucińskiego, Jul. Wielmowskiego, Kaz. Wisłockiego, o przybycie do Banku Państwa (wejście od ulicy Elektoralnej) w sobotę, to jest dnia 4-go maja r. b., o godz. 5 1/2 po południu, dla przeliczenia zawartości ukwestowanej przez damy, przy których byli delegatami:

Do kwesty w kościele katedralnym w piątek po jej zamknięciu, nadesłała komitetowi p. Tytusowa Olszowska, kwestująca od pp. Połujańskiego rs. 1, Bogdanowicza rs. 1—zaś do kwesty sobotniej w kościele św. Antoniego, również po jej zamknięciu, nadesłała kwestująca p. Melanja Rajchmanowa od pp. Dębskiej rs. 1 i Bykowskiej rs. 1.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

STEFANJA z Ołdakowskich RAKOWSKA,

żona radcy dworu, nacz. odz. topografów wojskowych, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami w dniu 1-ym maja r. b., zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 26. W głębokim smutku pozostały mąż z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Barbary na Koszykach, w dniu 4-ym maja, t. j. w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godz. **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1578

† W dniu 5-ym maja r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. Stanisława, Karoliny i Łukasza **Brandyszów**, a to z legatu przez niegdy Karolinę Brandysz uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —570—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)—Starszy prezes izby sądowej warszawskiej, Butowski, mianowany został oberprokuratorem pierwszego departamentu senatu; prokurator sądu okręgowego odeskiego, Czerniawski, mianowanym został prezesem sądu warszawskiego.

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* donosi, że koronacja nowego króla serbskiego będzie dopełniona przez metropolitę Michała. Metropolita zamierza pozostać w Petersburgu 5 dni.

Wiedeń 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych Chlumecky wniósł interpelację do rządu zapytującą, dlaczego tenże nie zapobiegł rozruchom antisemickim oraz zmowie woźniców tramwajowych, oraz czyli na przyszłość gotów jest otoczyć wszystkich obywateli jednakową opieką? Carneri interpeluje, jakiem po uchwałach kongresu katolickiego będzie stanowisko rządu wobec sformułowanej tamże idei państwa papieskiego, oraz czyli rząd jest w możności dania odpowiedzi, któraby zadowolniła Włochy, jako państwo sprzymierzone?

Wiedeń 3-go maja. — (*Tel. pr. Kur. W.*) — Krąży pogłoska, że Natalja serbska przybywa do Preszburga, do siostry swojej hrabiny Julji d'Arenberg i że król Aleksander ją tam odwiedzi. (*Aj. półn.*)

Berlin 3-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Jutro ma się odbyć drugie posiedzenie konferencji samoańskiej.

Poznań 3-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Podczas ostatniej kontroli rezerwistów i landwerzystów zapytywano się, czy kto z nich umie po rusku, czy umie czytać lub pisać, oraz wyrażono życzenie, aby każdy w danym razie przy powołaniu miał wełnianą koszulkę, dolne ubranie i spodnie, za które mu władza wojskowa należytość zwróci.

Poznań 3-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Proboszcz rządowy, Brenk, w Kościanie, który z d. 1-ym b. m. miał posadę swą opuścić, nie myśli ustąpić, mimo że mu minister 5,000 marek rocznego dochodu zaręczył. Żąda on jeszcze, aby minister postarał się o zdjęcie z niego ekskomuniki.

Paryż 3-go maja. — (*Tel. Aj. półn.*) — Siostrzeniec negusa Mangasza i Ras-Alula znajdują sie

w Adua. Starali się oni napróżno zgromadzić radę głównych dostojników królestwa. Siostrzeńcem negusa Debob i Ras-Alula rozpoczęli pomiędzy sobą walkę.

Londyn 3-go maja. — (*Tel. Aj. półn.*) — Na brzegach zatoki perskiej wszczynają się rozruchy. Turcy budują w Tao panujący nad rzeką fort. Naczelnicy plemion arabskich nadbrzeżnych prowadzą wojnę. Jedna partja utrzymuje, że popierają ją turcy. Obawiają się, aby rozruchy nie rozszerzyły się do Moskatu.

Londyn 3-go maja. (*Tel pryw. Kurj. W.*) — W Silao, w Meksyku, władza aresztowała pięciu jezuitów za treść wygłoszonych kazań. Lud uzbrojony zaatakował więzienie, aby księży uwolnić. Prefekt miasta zastrzelony. W toku wszczętej walki straż zabiła 200 osób a wiele raniła.

Rzym 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Następca negusa abisyńskiego Mangasza znajduje się wraz z Ras Alulą w Aduy.

Bazylea 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rada związkowa wydaliła z kraju krawca Lutza, który dał się nakłonić inspektorowi niemieckiemu, Wohlgemuthowi, do szpiegostwa.

Sofja 3-go maja. — (*Tel. Aj półn.*) — Prefekt policji wydał rozkaz, na mocy którego zalecono wszystkim cudzoziemcom w ciągu 25-iu dni złożyć pasporty i udowodnić tożsamość osoby pod karą wydalenia. W tym samym rozkazie polecono emigrantom, którzy powrócili do Bułgarji, wyjechać w ciągu 3-ch dni do miejsc zamieszkania.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Szczecin 3-go maja. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Wybuchła tutaj zmowa robotników cukrownianych.

Kolonja 3-go maja. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Według wiadomości *Koeln. Ztg.*, podniósł pierwszorzędny dom, trudniący się handlem żelaza *en gros*, cenę żelaza w sztabach o 10 marek na 1,000 klgr., na skutek wciąż trwającej zwyżki żelaza.

Monachjum 3-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*)— Garncarze tutejsi urządzili zmowę powszechną.

Frankfurt n. M. 3-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)—Tutejsza izba handlowa zwróciła uwagę przysięgłych ajentów giełdowych, że zawieranie tranzakcyj w wartościach, które nie są urzędowo notowane, jest wzbronionem. Przepis ten wywołany został zamiarami ujawnionemi z wielu stron, w celu wprowadzenia rozmaitych walorów wątpliwej dobroci, na miejsce wykupionych przez francuskie domy papierów niemieckich.

Berlin 3-go maja. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*) — Pomimo mocnej tendencji i zwyżkowej dążności dla wszystkich wartości, russkie banknoty doznają stałej zniżki. Pochodzi to ztąd, że ze spekulacji pochodzące banknoty, a dotychczas pozostające w zastawie, wystawione na sprzedaż uciskająco wpływają na kurs. Weksle na Wiedeń drożeją stale, znajdując wielu odbiorców, a mało oddawców. Pokup w wartościach procentowych wzmaga się ustawicznie, które wskutek tego nietylko trzymają się w cenie, ale odnoszą drobne zwyżki. Ruble za gotówkę straciły 55 fenigów, na dostawę zaś 25 fen. Z weksli kr. Warszawa staniała o 10 fen.; krótki Petersburg obniżył się o 40 fen., a długi o 70 fen. Listy zastawne ziemskie zdrożały o 30 kop. w złocie, a listy likwidacyjne o 10 kop. Z russkich walorów wschodnie pożyczki III serji staniały o 30 kop. Natomiast wyżej notowano premjówki II-ej serji, 6% rentę, konsole z r. 1880-go i kupony celne; bez zmiany zaś pozostały 5% pożyczki z 1884-go r. i 4½% listy zastawne russkie. Kredytówki spadły w cenie o $^{3}/_{10}$%. Żyto w tranzakcjach natychmiastowych zdrożało o 50 fen., a na dostawę o 25 fen. Prywatne dyskonto bez zmiany.

Berlin 3-go maja (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	217.—	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.10	Akcje kredytowe	161.70
Wek. na Petersb. krót.	216.30	Weksle na Lon. kr.	20.47
Wek. na Petersb. dług.	214.60	„ „ dł.	20.38
Bil. ban. rusk. na dost.	217.—	Żyto w tow. gotow.	144.75
Wschodnia poż. II em.	67.70	Żyto na wiosnę	147.25
Listy zast. serji I-ej	64.90		

Kursa z dnia 2-go maja: 217.55, 217.20, 216.70, 215.30, 217.25, 68.—, 64.80, 162.—, 144.25, 147.—.

Petersburg 3-go maja. — Weksle na Londyn 93.65. Pożyczka premjowa I-ej emisji 269.50. Pożyczka premjowa II-ej emisji 242.50. Półimperjały 7.50.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 5-go maja. —Dostawy ziarna, jak zwykle w piątek, były dziś bardzo ograniczone, nie wielu też kupujących przybyło na rynek. Usposobienie pomimo to było dosyć mocne. Pszenicy, przeważnie z próbek, wystawiono na sprzedaż około 200 korcy, wyborowe ziarno osiągało 6.45, za pstrą płacono 5.50. Dowozy żyta wynosiły zaledwie 150 korcy, wyborowe ziarno sprzedawano po 4.10, 4.15 do 4.20, średnie po 4 rs. Owsa ofiarowano tylko 150 korcy, gatunki przeważnie dobre; za dobry średni płacono 2.70, za wyborowy do rs. 3. Siana i słomy bardzo mało i drogie. Siano kupowano po 50, 55 do 65 kop., słomę po 30 i 35 kop. za pud.

Targ na Pradze dnia 3-go maja. — Targ dzisiejszy bardzo był ożywiony i odznaczał się mocnem usposobieniem, co ze względu na dzień piątkowy, jest dosyć rzadkim wypadkiem. Żyto mocno, wyborowe do 70½ kop., średnie po 68 do 69 kop. Owsa brak, wyborowy poszukiwany po cenach wysokich, można osiągnąć 80 do 84 kop., średni kupowano po 74 do 78 kop., ordynaryjny po 69—72 kop. Gryka bez zmiany. Kasza jaglana mocno, wyborowy towar sprzedawano po 118 do 132 kop., średni 105 do 113 kop., ordynaryjny 98—102 kop. Groch mocno, 66—96 kop., stosownie do gatunku.

Gdańsk, 2-go maja — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Towar transitowy wiecej uwzględniony, przy cenach pełno utrzymanych. Płacono za polską transito pstrą obciągnięta 123/4 f. 127 m., pstrą 113/4 f. 116 m., 121 f. 128 m., 128 f. 140½ m., 133 f. 145 m., szklistą obsadzoną 117 f. 120 mar., szklistą 124 i 124/5 f. i 126 f. 135½ m., dobrze pstrą 128/9 f. 142 m., jasno-pstrą chorą 121/2 f. 132 m., jasno-pstrą 123 funt. 140 m., 128 f. 145 m., wysoko-pstrą 129 f. 144 mar., wysoko-pstrą szklistą 131 f. 147 m., 131/2 f. 148 m.; za russką transito pstrą obsadzoną 118/9 f. 125 m., pstrą 119 f. 127 m., czerwoną 124 f. 129 m. za tonnę. Terminy transito: na maj 139 m. żądano, 138½ mar. płaconoby, na maj-czerwiec 139 m. żądano, 138½ mar. płaconoby, na czerwiec-lipiec 139½ m. płacono, na lipiec-sierpień 139½ mar. płacono, na wrzesień-październik 139 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 139 m. Żyto krajowe słabo, tranzytowe bez zmiany, płacono za polskie transito 122 i 122/3 f. 93 m., 121 f. 92 mar., 120/1 f. 91½ m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na maj dolno-polskie 93 m. płaconoby, tranzytowe 92½ mar. płaconoby, na maj-czerwiec krajowe 141½ mar. płaconoby, dolno-polskie 93 m. płaconoby, tranzytowe 92½ m. płaconoby, na czerwiec-lipiec krajowe 143 mas. płaconoby. na wrzesień-październik tranzytowe 93½ mar. płaconoby. Cena regulacyjna dolno-polskiego 92 mar., tranzytowego 91 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski transito średni 110, 112, 115 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem, średnie 3.85 m., miałkie 3.75 m., 3.82½ m. za 50 kilogramów płacono. Spirytus loco nie podlegający cłu 54¼ mar. płaconoby, podlegający cłu 34½ m. płaconoby. Cukier bez obrotów. Kurs w Gdańsku 218.70 marek za 100 rs.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 1-go maja r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Głażewski—list z Warszawy, 2) Karol Głuski z Opola, 3) Johanne Zimmerling z Grünhay, 4) Krupecki z wagonu pocztowego, 5) Edward Szczęsny z wagonu pocztowego, 6) Lucjan Borkowski z Siedlec, 7) Olga Tigner z powrotem z Wiednia, 8) Zaker Chraszowski z Rudy Malenieckiej, 9) Wacław Sztajfest z Austrji, 10) Lainghower z Wiednia, 11) Milton z Paryża, 12) Jan Bit z Rudy Mulenieckiej, 13) C. Dande Fils z Paryża, 14) H. Cohn et A. Charlot z Paryża, 15) Chauvier z powrotem z Paryżn, 16) Jenas Chon z powrotem z Londynu, 17) Mandbrates z powrotem z Londynu, 18) Leizor Gans z New-Yorku, 19) M-me Comtesfe Ernestine Meleniewska z Francji, 20) M. Schpoin z Paryża, 21) A. Gerchowicz z Paryża, 22) Josef Tom z Ameryki, 23) A. Silwer z Ameryki, 24) Szweiss z Mławy.—**Listy otwarte:** 25) Roman Janowski z Kijowa, 23) Zelman Sztrejt z powrotem z Krzemieńca.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Jenerał Jakubowski w Berdyczewie, 2) Aleksiej Bezubow w Petrowsku, 3) P. Barański w Kijowie, 4) Józef Szymański w Pradze, 5) Icek Rudnicki w Święcianach, 6) Antonina Kozłowska w Suwałkach, 7) Jan Korablikow w Jelcach, 8) Franciszek Relich w Sochaczewie, 9) Abram Watelmacher w Dubnie, 10) Szafrański w Charkowie, 11) Feliks Wojciechowski w Radomiu, 12) Berek Karp w Ostrogu, 13) Aleksander Ławryn w Symferopolu, 14) Laurenty Smoniecki w Grójcu, 15) Jan Swyryd w Dnieprowsku. — **Listy otwarte:** 16) Ziszo Guterman w Aleksandrowie. — **Przesyłki pod opaską:** 17) A. Krotowski w Petersburgu, 18) A. Krotowski w Petersburgu, 19) Pinkus Wojntaupr adres niewskazany.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani S. R.* — „Skarga sieroty" zawiera myśl poczciwą, forma jednak wiersza jest wprost niemożliwą. Rymuje pani np. budno—swobodną, szczęścia—jaśniejsza, spokojnem—codziennym, ziemi—danemi, daje—oddaje i t. d. To nie rymy.

— *Pani R. van Sté.*—W odpowiedzi redakcji *prenumeratorowi z pl. Teatralnego* w № 119-ym *Kurjera* podaliśmy dwa przepisy na usunięcie piegów, możemy wskazać sz. pani jeszcze następujący przepis, wymagający jednak pewnej ostrożności w użyciu ze względu na zawarty w nim trujący środek—sublimat; przepis jest następujący: chlorniku rtęci (*hydrargyri sublimati corrosivi*) 3 decigramy, chlorku sodu (*natri chlorati*) 2 gr.- gliceryny 6 gr., wody przekroplonej 100 gr. Mniej niebezpieczny jest następujący przepis: nalewki bendźwinowej (*tincturae benzoes*) 10 gr., kwasu solnego rozcieńczonego 20 kropli, wody różanej 300 gr. Przy użyciu obu podanych środków starać się należy, aby płyn nie dostał się do oka, wywołać bowiem może zapalenie.

— *Kwiaciarce.*— Uwagi, najzupełniej słuszne, zakomunikowaliśmy hr. Krasińskiemu, prezesowi komitetu wystawy.

— *Pani Ludwikowskiej.*—Pierwsze tak. Co do drugiego zapytania, radzilibyśmy udać się do adwokata lub za pośrednictwem konsula włoskiego zasięgnąć informacyj o istotnym stanie rzeczy. W każdym razie niezbędnem jest wylegitymowanie się z praw do spadku.

— *Polce.*— Metodę, o której pani pisze, uważamy za bardzo dobrą.

— *Przezornemu ojcu.*—Nieistnieje.

— *Panu L. L.* — Statki do Gdańska z Królestwa oddawna nie kursują. Za dni kilkanaście zaczną kursować tylko do Torunia z przesiadaniem się w Włocławku. Obecnie można bez kłopotu i bardzo tanio dojechać parowcem do Włocławka w ciągu jednego dnia. I-sza klasa kosztuje 75 kop., II-ga 50. Następnie resztę drogi można odbyć koleją, gdyż parostatki przybywają do Włocławka na parę godzin przed odejściem pociągu kurjerskiego.

— *Radomiance.*—Edmund Bogdanowicz, Sewer—Maciejowski. Pseudonym Estei jest tajemnicą. Ostoja—Sawicka.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 3-go maja 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Tem. R.
D. 2-go g. 9 w.	752.3	70	W	15.4	12.3
D. 3-go g. 7 r.	753.9	75	W	15.6	12.4
„ g. 1 pp.	754.2	42	PdW	20.6	16.4

W ciągu d. 2-go z. m. { Temperatura najniższa C. 8.0=R. 6.4; „ najwyższa C. 20.7=R. 16.5; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
I ospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 55 po poł.	9 40 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Osobowy	7 15 rano	8 55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.
Osobowy	8 12 wiecz.	7 54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 22 Апрѣля (4 Мая) 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).